Nr. 99. We Lwowie Wtorek dnia 1. Maja 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spół. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 30. kwietnia

Z Węgier donoszą dzienniki o dwóch demonstracjach na korzyść Turcji, których doniosłość w chwili obecnej jest znaczną. W sejmie peszteńskim wniosła „niezawisła lewica“ (tj. ta część partji rządowej, która ostatniemi czasy odłączyła się od większości), interpelację tej treści: „Ze względu, iż powiększenie się Moskwy na niekorzyść Turcji zagroziłoby nietylko interesa, ale i byt całej monarchji, i że już nawet samo zajęcie ujść Dunaju przez Moskwę byłoby strasznym ciosem dla handlu Austrji i Węgier, interpelanci chcą dowiedzieć się, czyli polityka rządu odpowiada identycznym interesom Austrji i Węgier, i z tego powodu zapytują 1mo czyli rząd węgierski uważa traktat paryski z r. 1856 jako istniejący i ważny, i czyli zamierza wpłynąć na kierownictwo spraw zewnętrznych w duchu utrzymania postanowień tego traktatu? 2do Czyli rząd węgierski zamierza użyć swojego wpływu konstytucyjnego w tym kierunku, by monarchja austro-węgierska całą wagą swojej potęgi, wobec ewentualności wojennych, zapobiegła powiększeniu się terytorjalnemu Moskwy na koszt Turcji, lub też przejściu księstw i innych części półwyspu bałkańskiego pod zwierzchnictwo tureckie?

Sądzimy, że ministerjum węgierskie dokaże wielkiej sztuki, jeżeli na tak kategoryczne zapytania potrafi dać odpowiedź wymijającą.

Drugim objawem sympatyj tureckich są demonstracje, urządzane na cześć deputacji softów, która niezawiśle od misji Tahhir beja przybywa do Budapesztu. *Egytertes* donosi, że hr. Andrassy prosił W. Portę ażeby przeszkodziła wyjazdowi tej deputacji, na co otrzymał odpowiedź, że na jego żądanie Porta wysłała Tahir-beja do Wiednia, zamiast do Pesztu, bo tenże był oficjalnym reprezentantem sułtana — nad softami zaś rząd ottomański nie ma władzy, i mogą oni jechać, dokąd im się podoba — wszak hr. Andrassy sam swojego czasu kładł nacisk na tę swobodę, przysługującą obywatelom państwa, przy sposobności demonstracyj antitureckich i panslawistycznych! — Przyjęcie, jakiego doznaje ta deputacja, złożona z szeika Jerozolimy, dwóch ulemów i 16 softów, przybiera olbrzymie rozmiary. W Baziaszu, Jasenowaczu i Białymkościele, tłumy ludu witały ją kwiatami i okrzykami, w Szegedynie miasto było iluminowane, a na domach powiewały chorągwie tureckie i węgierskie. W Temeswarze władza miejscowa zabroniła przyjęcia, ale rząd centralny uznał za stosowne nie kłaść tamy objawom uczucia ludowego. W sejmie wniósł Földvary, by Izba wypowiedziała podziękowanie sułtanowi za zwrot bibljoteki korwińskiej, i poleciła rządowi zawiadomić o tem W. Portę.

Mamy nadzieję, że postępowanie Węgrów doda śmiałości reprezentantom Przedlitawji i obudzi w nich energję do działania w duchu identycznych w istocie interesów Austrji i Węgier. Także i stanowisko hr. Andrassego powinno się wyjaśnić. Rola, jaką on odgrywa obecnie, niekorzystną jest i dla niego osobiście, i dla monarchji. Albo powinien mieć zupełnie wolne ręce do działania, albo ustąpić. Gdy miejsce jego zajmie zwolennik św. Przymierza, ludy austrjackie i węgierskie będą przynajmniej wiedziały, z kim mają do czynienia, i zastosują postępowanie swoje do tej zmiany.

Agitacje świętojurców.

Z pod Sambora 27. kwietnia. W Berezincy są dwie gminy: rustykalna i szlachecka, oraz obszar dworski. Od dawna spokój i zgoda panowały między włościanami a szlachtą i dworem. Wszyscy wzajemnie się wspierali radą i czynem, lubili się i było im dobrze. Że się zgadzali i wzajemnie zaufanie ku sobie żywili za dowód posłużyć może fakt, że gmina rustykalna do rady swojej oprócz włościan, także właściciela obszaru dworskiego i dwóch należących do gminy szlacheckiej powołała, a nawet jednemu z nich usilnie ofiarowywała urząd wójta, którego tenże przyjąć nie mógł, gdyż został równocześnie obrany naczelnikiem gminy szlacheckiej. Jak widać, stosunek wszystkich mieszkańców tej wioski był szczery, prawie patryarchalny, i byłby nadal takim pozostał, gdyby licho siejące wszędzie niezgodę i nieufność i ten zakątek nie nawidziło. Do rady gminnej rustykalnej wszedł także były wójt w ostatniem trzechleciu, p. Bazyli Płoskocz, który jako piśmienny, także i pisarkę sprawował. Tenże wójt i pisarz zarazem, korzystał z urzędu swojego, wynajdywał gospodarzy biednych, podupadłych i przystępował wspólnie z lichwiarzami do kupna gruntów ich, nabywając je za połowę wartości rzeczywistej. Skończyło się na tem, że odebrano mu pisarkę i z urzędu go usunięto. Nie przeszkadzało to mu jednak starać się o wejście do nowej rady — co też się powiodło. Siedział cicho, ale mu przykro było, że nie miał wpływu jak dawniej, bo od czasu nowej rady, do której weszli ludzie uczciwi, którzy wszelkim nadużyciom zapobiedz usiłowali, nie można już było w mętnej wodzie ryb łowić — to też bardzo się oburzał na radnych włościan, że się dają „uwodzić i kierować przez Polaków.“ Gdy zwołano radę, aby wybrać delegata do wyborów Rady powiatowej, i gdy postawiono jednego, potem drugiego z tych „Lachów“ do wyboru, jeden z przyjaciół p. Bazylego Płoskocza złorzecząc namiętnie, odezwał się do radnych, aby Polaków nie wybierali. Poczem został sam Płoskocz — i ciskając gromy na Polaków i panów — poparł zdanie swego poprzednika wywodami, że Polaki prześladują Rusinów — a na dowód tego prześladowania, przytoczył co następuje: „Wiecie co niedawno Polaki chcieli w sejmie uradzić i co sam w gazecie russkiej wyczytałem; oto żeby w zimie z pól śnieg zgartywać do morza. A wiecie, ktoby miał zgartywać? Z chłopskiego — chłopi, a z pańskiego także chłopi. Ale na szczęście sprzeciwił się temu wnioskowi w sejmie jeden Rusin — i wniosek ten tak szkodliwy dla ludu russkiego i chłopów upadł.“

Na takie mądre słowo Płoskocza zdumiała się rada i wszyscy niechętnie popatrzyli na owych nieprzyjaciół zwanych Polakami, a chcąc wdzięczność swoją dla mówcy okazać za tak wielką przysługę, iż wykrył złe zamiary Polaków i ostrzegł ich — wybrali go na wyborcę delegata Rady powiatowej.

Oto są widoki na przyszłość, — jeżeli takim indywiduom będzie wolno bezkarnie szerzyć podobne brednie między włościanami — wpajać nieufność i niewiarę w lud — i paraliżować wszelkie chociażby w najlepszej myśli zbliżenie się i łączenie dworu z gminą. Toć wszelkie usiłowania szlachetne o nie rozbić się muszą. Z drugiej strony niech to posłuży za przestrogę „jak szkodliwie russko-moskiewskie piśmidła *Słowo*, *Russkaja Rada*, *Nauka*, i książeczki wydawane „obszczestwom“ Kaczkowskiego, do którego i p. Płoskocz należy, działają na niedowarzone i ciemne umysły i jak łatwo nawet u większej masy naszego łatwowiernego ludu da się zaczepić złe ziarno niezgody i bratobójstwa, przez szajkę moskalofilów skrzętnie zasiewane.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol.“

Toruń 27. kwietnia. Donosiłem w poprzedniej korespondencji o pogłosce mobilizacji części armii pruskiej. Pogłoska ta nie tylko nie upadła, ale potwierdza się. W kołach finansowych i kupieckich utrzymują, że stosowne rozporządzenie co do uruchomienia dwóch korpusów już nastąpiło — wojskowi także utrzymują, że postanowienie powyższej mobilizacji jest rzeczą nie ulegającą żadnej wątpliwości. Wersja ta tłumaczy nawet, dlaczego rossyjskie banknoty, aczkolwiek nisko już stoją (dziś $22\frac{1}{2}$ srebrników za rubel, czyli 4 złp. 5 gr.), nie spadły jeszcze niżej — kompetentni zapewniają, że gdyby nie pogłoska o mobilizacji armii pruskiej — ruble spadłyby już dzisiaj na 18 srebrników.

Do pogłoski o mobilizacji nadeszła tu wiadomość z Warszawy, oparta podobno na wiarogodnem źródle, że pomiędzy Prusami a Rossją istnieje tajemny traktat, w którym te dwa rządy porozumiały się na przypadek, gdy oręż rossyjski weźmie górę nad tureckim. Porozumienie to ma się głównie dotyczeć Austrji. Podług tego traktatu Austrja ma być podzieloną: kraje zaludnione Niemcami mają przejść do Prus z cząstką Tyrolu, włoski Tyrol ma być przyłączony do Włoch, Rosja ma otrzymać Galicię z innemi krajami słowiańskiemi, wyjąwszy Czech, które mają stanowić samodzielne królestwo pod panowaniem dzisiejszego króla saskiego — Saksonja zaś ma być anektowana do Prus. Bliższych szczegółów a tym jakoby istniejącym traktacie nie znam, ani też dowiedzieć się mogłem, co za zamiary są względem posiadłości tureckich. Za autentyczność powyższej wiadomości nie ręczę — komunikuję ją dlatego, że obowiązkiem jest korespondenta, szczególniej w tak ciekawych czasach, podawać do wiadomości czytelników wszystko, co wie i co się mógł dowiedzieć.

W Berlinie za staraniem i kosztem rządu moskiewskiego ma wyjść siedm broszur politycznych u księgarza Behra, które będą miały na celu zyskiwanie prozelitów dla polityki moskiewskiej. Broszury te mają być wydawane po francusku i po niemiecku. — Pierwsza już z tych broszur wyszła. Nie widziałem jej i nie wiem, jaki nosi tytuł — ale ci, którzy ją mieli sposobność czytać powiadają, że skierowana jest wyłącznie przeciw polityce angielskiej, i że autor, czy autorowie starają się dowieść Niemcom, że polityka handlowa angielska w wysokim stopniu szkodzi przemysłowi i handlowi Niemiec. Argumentacja ma być słaba, chociaż śmiała, a nawet bezczelna.

Gromadzenie dokumentów ucisku moskiewskiego w Polsce przez rząd angielski — robi bardzo silne wrażenie na niemieckich politykach. Organa rządowe i półurzędowe milczą o tem, ale prasa niezależna szeroko się rozpisuje.

W ziemiach polskich pod moskiewskim zaborem panuje ogromny popłoch, szczególniej między żydami w skutek tego, że wszyscy rezerwiści powołani zostali pod broń, i wysyłają ich natychmiast do Kiszeniewa. Nowozaciężni, którzy muszą odbywać obowiązkową służbę wojskową, także zaraz wysyłani są do południowej Rossji.

W dniu 24 b. m. odbyło się tu w Toruniu walne zebranie banku toruńskiego pod firmą Donimirski, Łyskowski, Kalkstein i spółka. Głównie chodziło o przyjęcie czwartego firmowego. Po ożywionej i długiej dyskusji, jako czwarty firmowy, przyjęty został p. Pągowski, dotychczasowy prokurzysta, pomimo dość silnej opozycji pomiędzy akcjonarjuszami. Zatwierdzono także dodatek 12.000 marek do wynagrodzenia firmowym, ponieważ przyjęcie czwartego zmniejsza ich dochody. Posiedzeniu przewodniczył p. Ignacy Łyskowski z Mileszew.

Bukareszt 25. kwietnia.

(k.) Z chwilą wypowiedzenia wojny panika powszechna doszła u nas do kulminacyjnego punktu. Zgiełk i wrzawa przeciągających po ulicach wojsk, uciekających mieszkańców z nad granicy tureckiej, przy krzyżujących się zewsząd jak błyskawice złowrogich wieściach o ukazaniu się Turków, to tam, to ówdzie — zrobiły z Bukaresztu istny kocioł piekielny, buchający zabójczemi wyziewami mroczącemi badawczy umysł człowieka. Wśród takiej to zawieruchy nie jeden dotąd nie jest w stanie skombinować, co znaczy ów raptowny zwrot w polityce rządowej jaki zaszedł u nas w ostatnich 48 godzinach. Oto stoi przed oczyma jak wół ów donośny książęcy dekret z 18. bm., nakazujący w 5 lapidarnych artykułach mobilizację całej zbrojnej siły w kraju; w powietrzu unoszą się jeszcze wojownicze przemowy książęce do odchodzących naprzeciwko Turkom wojsk; nie przebrzmiał i toast wojowniczy w rocznicę wstąpienia na tron — a tu tymczasem nie dawszy strzału do bisurmaniua, waleczne zastępy nasze opuszczają: Kalafat, Dżurdżewo, Oltenicę, słowem cały pas naddunajski, najmocniejsze pozycje obronne! Fakt to zaiste zdumiewający. Większość sądzi, że raptowna ta zmiana dekoracji politycznej, zaszła jakoby w skutek nietaktownego zachowania się cara Aleksandra II i jego pełnomocników, którzy bądź w oficjalnych przemówieniach, bądź w manifestach i odezwach zawsze tylko wspominają o n a r o d z i e rumuńskim, z zupełnem przemilczeniem o p a ń s t w i e rumuńskiem. Zaprawdę trzeba zbyt mało znać Moskwę oficjalną i naszego Prusaka, aby nie domyślić się, że te wszystkie subtelności dyplomatyczne były naprzód przewidziane i uregulowane, a całe teraźniejsze postępowanie ks. Karola i p. Bratiana, jest w gruncie tem samem co przed 48 godzinami, którego nawet protest grzecznie wystylizowany do Europy, o najechanie granic rumuńskich przez Moskali, wcale nie zmienia. W dyplomatycznych sferach tutejszych tak samo sądzą przypisując fakt wycofania wojsk rumuńskich z naddunajskiego pasu nadgranicznego uprzednim umowom zawartym pomiędzy rządem rumuńskim, a głównodowodzącym moskiewską armją. Postanowiono więc, aby armja rumuńska, aż do chwili wypowiedzenia wojny, pomiędzy Turcją a Moskwą, robiła dla tej ostatniej dywersję w Małej Wałachji, dając tem samem do myślenia Turkom, że Moskale zamierzają z tej strony rozpocząć główne operacje wojenne. Turcy dali się złapać na lep, i zanim uszykują armię naprzeciwko Gałaczu, Braiły i Reni, Moskale mogą swobodnie posuwać się dla zajęcia tych punktów strategicznych; gdyby bowiem nie ten manewr rumuński, armja padyszacha stojąc w zbitej masie w tamtych okolicach, mogłaby flankowym ruchem, przeprawiwszy się przez Dunaj, całkiem uniemożebnić zmianę podstawy operacyjnej moskiewskiej, i przenieść teatr wojny na terytorjum moskiewskie, do Bessarabji. Snać Abdul Kerim zawsze będzie przesłepiał pierwsze korzyści, i znowu tylko dzielności swego żołnierza zawdzięczy, gdy pobije Moskali. Cały jednak hokus pokus księcia Karola nie kończy się na tem; ma on bez porównania większego jeszcze cudu dokazać. Część jedna armii rumuńskiej koncentruje się tutaj w Bukareszcie, a druga w Buzeo. Rozkwaterowanie to atoli jest tylko czasowem, dopóki moskiewskie siły nie nadążą w te strony i, nie przeprawią się za Dunaj. Wtedy to ma nastąpić druga część sztuki, i wojska rumuńskie wyciągną się wzdłuż granicy austrackiej, by już na serjo zasłaniać Moskali gdy posuną się za Bałkany, przed możebnem wkroczeniem Austrjaków z Siedmiogrodu. Wprawdzie bardzo zabawnie może to wyglądać, po pierwszych bowiem strzałach Rumuni gotowi rozpierzchnąć się jak stado wróbli — ale tutaj nie o wygranę chodzi naszemu Prusakowi z nad Dimbrowicy — oto będzie mógł krzyknąć na czynny gwałt austrjacki, a wtedy Prusak z nad Sprewy przyrzecze mu c z y n n e swe poparcie. Źródło, z którego o tem dowiedzieliśmy się, jest bardzo poważne, i bywa zawsze najpierwiej poinformowane o wszystkich projektach rumuńskich.

Wiadomo powszechnie, że Moskwa nie tylko niepodległość Rumunji przyrzeka, ale nawet posuwa się tak dalece, iż obiecuje oddać jej resztę swej Bessarabji. W kołach tutejszych politycznych wcale co innego o tem opowiadają, twierdzą owszem, że ks. Karol i p. Bratiano już z góry zrzekli się Bessarabji rumuńskiej: za koronę i szmat Bulgarji. Mogłoby to być i korzystnem dla Rumunji, lecz naocznemu świadkowi tego, co się tutaj dzieje, trudno uwierzyć, aby do czegoś podobnego przyjść mogło. Wyjąwszy garstki sztabowców tak tutaj jak po innych miejscowościach, wojsko moskiewskie nad wyraz licho się prezentuje, i z pewnością nie może być porównanem z żołnierzem tureckim, który choć często obdarty, wygląda jak lew. Przybyli tutaj z Reni i z Leowo podróżni, widzieli kolumny wojska moskiewskiego, chude, nędzne, brnące po kolana w błocie, i przeklinające na czem świat stoi całą wojnę wraz z carem i naczalstwem. Można więc wróżyć, że wawrzyny zwycięztwa nie koniecznie przy Moskalach pozostaną...

Tymczasem na spokojnych tutejszych mieszkańcach, mianowicie cudzoziemcach, Moskale postrach wywierają; naturalnie, że w pierwszym rzędzie znajdują się nasi biedni tułacze polityczni. Wielu też nie czekając przybycia moskiewskiej żandarmerji polowej, już wyniosło się do Ruszczuka, i w ogóle na turecki brzeg. Było z nich wielu w służbie rządowej, ale nie wiemy czy się szan. p. Bratiano uda zmiękczyć serce p. Czerkasskiego, prawdziwego rządcy cywilnego Rumunji, i zawrócić ich z dobrowolnego wygnania.

Sprawy zagraniczne.

Rumunja. Kogolniczano zakomunikował dnia 28. kwietnia rumuńskiej Izbie posłów moskiewsko rumuńską konwencję z dnia 16. b. m. względem przechodu armii moskiewskiej. Car gwarantuje prawa i całość Rumunii; książę rumuński zaś pozwala na przechód armii moskiewskiej, która ma być traktowaną, jak armja państwa przyjacielskiego. Sprawy co do zapłacenia wszelkich wydatków, kwaterunku i transportu armii moskiewskiej, tudzież szczegóły przemarszu wojsk i stosunku ich do władz miejscowych, zostaną uregulowane. Książę rumuński ręczy za ratyfikację tej konwencji przez Izby w myśl ustaw rumuńskich. W dołączonych do konwencji motywach wywodzi Kogolniczano, że armja rumuńska zatrzymała swoją misję, nie zaczepiania nikogo, i tylko ile możności bronienia granic kraju. Podobnej konwencji z Turcją nie zawarto, gdyż byłaby pole walki do Rumunii przeniosła.

Izba przyjęła konwencję z Moskwą 79 głosami przeciw 25, po oświadczeniu Bratiana, że jest to jedyny środek ratowania urządzeń Rumunii.

Turcja. O położeniu w kraju Miriditów piszą: „Książę Miriditów Bib Doda odwołał się do pośrednictwa konsulów w Skutari w celu przywrócenia pokoju, ponieważ dłużej nie może stawić oporu z braku amunicji i prowiantu. — W tym razie górzysta miejscowość, stanowiąca dotąd siłę Miriditów, okazała się ich stroną słabą. Kraj ich składa się głównie z dolin skrapianych przypływami do rzeki Fundi i ze wszystkich stron zamknięty jest łańcuchem gór wysokich, tak, że faktycznie w dwóch tylko miejscach jest dostępny, a mianowicie od zachodu przez Sadrinę, Melę i Kuszneni, a od północnowschodu przez most na Wezirze, gdzie droga od Prisrendu przechodzi przez Drinę, w pobliżu połączenia dwóch tworzących ją strumieni, białego i czarnego. Oba te przejścia Turcy opanowali na długo przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich. Są wprawdzie strome przejścia na północy i południu, któremi Miridyci przedostać się mogą, ale sprowadzenie niemi prowiantu i amunicji, w tej porze roku, gdzie jeszcze wszędzie w górach śnieg leży, stanowczo jest niemożebnem; sąsiednie zaś plemiona nie wiele dopomódz mogą, ponieważ same zależą od targowisk w Prisrendzie i Skutari. Ale była jeszcze inna okoliczność, która zaraz na początku czyniła powodzenie wątpliwem. Miridici nie są między sobą tak zgodni, jak się pospolicie przypuszcza. Gdy książę Bib Doda żył na wygnaniu w Konstantynopolu, miejsce jego, jako naczelnika Miriditów, objął jego krewny Dod Ghega i za takiego mniej więcej uznawany był przez Turków. Nie mógł jednak władzy swej w zupełności utrzymać, ponieważ większość ludności trzymała za dawniejszym naczelnikiem, tak, że gdy ten powrócił z wygnania, współzawodnika swego wypędził. Dod Ghega jednak znowu został przywrócony przez Turków i przyłączył się do wyprawy, wysłanej przeciw Miriditom ze Skutari, bardzo im ułatwiając wkroczenie. Zdaje się, że w zachodniej części kraju ma on wielu stronników, podczas gdy we wschodniej większość jest za Bib Dodą. Ci cofnęli się w góry i zdaje się iż są zdecydowani raczej opierać się do ostateczności, aniżeli opuścić prawego swego wodza.

Anglja. Łagodnemu oświadczeniu dziennika *Times* że car powinienby dać przyrzeczenie iż nie dąży do żadnych zawojowań, *Daily Telegraph* daje następującą odprawę: „Lud angielski nie składa się z dzieci, których się uspokaja obietnicami. Nie przywiązujemy żadnego znaczenia do moskiewskich zapewnień bezinteresowności. Tak jak księciu Wellingtonowi w roku 1827,ckliwo nam się robi od tych oświadczeń umiarkowania. Nie uwierzymy ani jednemu słowu, choćby oświadczenie uczynione w Liwadji sto razy było powtórzone. Poprostu cofamy się w tył i czekamy na rossyjskie czyny. Jeżeli Rossja jest zdania, że Anglja w obronie swych interesów na nic się nie odważy, to musi z czasem doznać skutków tego swego błędu, jakie tylko znieść zdoła.“ Inne angielskie dzienniki również nie szczędzą wyrzutów moskiewskiej „krwiożerczej obłudzie;“ nawet nieprzychylne Turkom *Daily News* piszą: „Zachowanie się Rossji nacechowane jest nie tyle religijną gorliwością, ile szatańską obłudą.“ Izolowanie Rossji w opinji publicznej wzmaga się z dniem każdym. *Neue fr. Presse* mówi: „Jeżeli prawdą jest, co doniósł prywatny telegram do *National Ztg.*, jakoby car przesłał do Wiednia pisemne oświadczenie, iż „polityka jego jest zawsza taką samą, jaką w przeszłym roku rozwijał hr. Andrassemu,“ to i to nie więcej znaczy, jak prosta makulatura.“

Niemcy. Lipski *Grenzbote* umieszcza artykuł pochodzący od otoczenia kancierskiego, w którym zawiadamia, że p r z e s i l e n i e b i s m a r k o w s k i e j e s z c z e s i ę n i e z a k o ń c z y ł o, a tylko jest odroczone. Dla odwrotu swego postanowił kanclerz warunki które jeszcze czekają na spełnienie. Niemiecka prasa wzywa się do popierania żądań Bismarka ażeby dyskusję wyprowadzić na publiczne pole. Znowu jako „kamień obrażenia“ występuje dworska klika, złożona z żywiołów *Gazety Krzyżowej* i jezuickich adeptów. Bismark miał wyrazić się dosłownie, że największe trudności przedstawia mu dyplomatyczna misja na własnym dworze. Następnie artykuł przytacza przykłady.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

Twierdze stanowiące podstawę operacyj tureckiej armji naddunajskiej tworzą dwie linje: dunajską i bałkańską. Najważniejszymi punktami na linji dunajskiej są: Widdyń (25.000 mieszkańców), Nikopolis, Sistowo, Ruszczuk (50.000 mieszk.), Turtukaj, Silistrja (25.000 mieszk.), Hirsowa, Maczyn, Tulcza i Sulina. Pomiędzy niemi znajdują się jeszcze małe forteczki i forty na prawym brzegu Dunaju. Wszystkie one wzniesione są w celu niedopuszczenia do przejścia Dunaju. Do twierdz bałkańskich, czyli drugiej linji, zaliczają się: Nisz (16.000 mieszk.), Sofia, Tyrnowa, Szumla (50.000 mieszk.), Warna (16.000 mieszk.), i nadmorska twierdza Kustendże na lewem skrzydle wału Trajana, który tu się zaczyna, pod Czernawodą nad Dunajem kończy i Dobrudżę od południa zamyka. Nisz, wraz z Ak-Palanką i Pirotem broni doliu bułgarskiej Morawy i Niszawy; właściwe zaś twierdze bałkańskie bronią przejść przez Dunaj.

Gdyby nieprzyjacielowi udało się sforsować Dunaj między jego ujściami — dalej ku zachodowi byłoby to mniej praktycznem — i pozostawiając Silistrję po prawej stronie, przedrzeć się między Szumlą a Warną, to jest przez Bałkany, ażeby następnie prostą drogą posuwać się ku Konstantynopolowi, to jeszcze czworokąt twierdz Ruszczuk, Silistrja, Szumla, Warna, przedstawi mu trudności niełatwe do pokonania.

Twierdze tworzące czworobok, tak ważny pod względem strategicznym i taktycznym, tak są położone i z sobą połączone, że nietylko osłaniają armję, która się w czworoboku tym znajdzie, ale jeszcze nadają jej pewną siłę do akcji i takową skutecznie mogą popierać. Twierdze te są:

1. R u s z c z u k. Leży na prawym brzegu Dunaju, tworzącego w tem miejscu wiele wysp, w punkcie gdzie wpada do niego Lom ak Lom, prosto naprzeciw rumuńskiego Giurgiewa, w odległości 15 mil od Szumli, 14 od Silistrji i 24 od Warny. Z Szumlą i Warną połączony jest dobrą drogą przez Rasgrad i Prawadi, jako też kolej żelazną Warna-Ruszczuk, także na Wschód od Szumli przechodzącą. Z Sistowem, Silistrją, Nikopolis i Widdyniem łączy go dobra droga i Dunaj. Dobrą drogą również połączony on jest z twierdzą Tyrnawa. Ta ostatnia, leżąca w odległości 12 mil na południo zachód od Ruszczuku, tworzy wraz z Szumlą, Sistowem i Ruszczukiem drugi czworokąt twierdz, podrzędną zresztą wartość mający w porównaniu z pierwszym. Dawniej Ruszczuk był opasany tylko wałami i fosami, zawsze jednak posiadał silną i dobrze umieszczoną cytadelę, panującą nietylko nad miastem, ale i nad Dunajem wraz z wyspami, tudzież nad leżącym na przeciwległym brzegu Giurgiewem. W ciągu przeszłego roku twierdza ta, posiadająca także dobrą i osłoniętą przystań, dla części flotyli dunajskiej znacznie została rozszerzona.

2. S z u m l a. Leży w kotlinie między wyżynami małego Bałkanu. Samo miasto jest otwarte, ale otaczające go wyżyny mocno są ufortyfikowane; tworzy zatem wielki obronny obóz, mogący pomieścić najmniej 60.000 ludzi. Połączona z Warną i Ruszczukiem drogą zwyczajną i koleją żelazną, z Silistrią odległą o 13 mil drogą, z Tyrnową, leżącą o 18 mil ku zachodowi, również dobrą drogą wiodącą przez wąwóz Jenkli, stanowi Szumla główną twierdzę europejskiej Turcji zachodniej, a jako punkt w którym schodzą się drogi, tuż przy Bałkanie położony, ma wielką wartość strategiczną i taktyczną. Siłę obronną Szumli podnoszą jeszcze liczne zawady jakie przedstawia miejscowość przedstawiająca mocno zagłębione doliny, poprzerzynane rzeczkami i strumieniami w Dunaj wpadającemi.

3. W a r n a. Ta nadwodna twierdza leży na północnym brzegu jeziora Dewno w miejscu gdzie takowe łączy się z morzem Czarnem; od Silistrji oddalona jest o 17 mil. Wraz z Szumlą panuje ona nad operacyjną linią od Dobruczy i broni przejścia przez Emineh-Dag między Karnabadem i Burgas pod Aidos. Drogę z Warny do Konstantynopola parowcem z łatwością można odbyć w ciągu 18 godzin. Ponieważ obecnie Turcja jest panią Czarnego morza, Warna w wojnie z Rossją nabiera wielkiego znaczenia.

4. S i l i s t r j a, na prawym brzegu Dunaju, naprzeciw jeziora Kalarasz, posiada bastjonowa-

ne obwarowanie, z fosami i wysuniętemi fortami, przed któremi w ostatnich czasach utworzono wiele szańców ziemnych. Znajdujące się w pobliżu nie zbyt znaczne wyniosłości bronione są przez forty Arab-Tabia, Yalen-Tabia, Ordon-Tabia i cytadelę Abdul Mnszid, bardzo silną. Silistrja leżąca tuż przy linji operacyjnej nad Dobruczą, oprócz zalet potrzebuje jeszcze korpusu operacyjnego, ale nie ma dla niego dostatecznego miejsca.

Zwykłą drogą pocztową nadeszły z Bukaresztu pod d. 24. b. m. następujące wiadomości: „Od dzisiejszej nocy miasto nasze stało się podobnem do obozu. Wszystkie dotąd pod Kalafatem stojące (rumuńskie) wojska przedwczoraj cofnęły się ztamtąd i skoncentrowały się po części w okolicy. Większa część ich obozuje na placach i ulicach. Część posunięto ku Giurgiewu położonemu naprzeciw Ruszczuka. Do tej chwili Turcy ani pod Kalafatem, ani w innych ważnych punktach naddunajskich pod Giurgiewem, Oltenicą i Barboszem nie przedsięwzięli żadnych nieprzyjacielskich ruchów. Do portu w Gałaczu zawinęło mnóstwo parowców z ogromnemi zapasami prowiantu. W samym Gałaczu w ubiegłym tygodniu rossyjscy oficerowie pozawierali wiele umów z miejscowymi kupcami o dostawę prowiantu, tudzież umowę o jak najprędszą dostawę 100 pontonów dla rzucenia mostu. Do środy w przeszłym tygodniu dzień i noc pracowano nad ufortyfikowaniem wyżyn Barbosza i wzgórza Zizin panującego nad Dunajem. W sobotę prezydenci trybunałów w Gałaczu i Braile otrzymali od ministra sprawiedliwości telegraficzne polecenie, by w razie inwazji bezzwłocznie przesłali archiwa sądowe w głąb kraju. Tu, w Bukareszcie, od trzech dni rozpoczęła się rekwizycja koni dla armji; operacja ta trwa dotąd.

Z Widdynia piszą 25. b. m.: „Dowiedziałem się od Osmana paszy naczelnego komendanta tutejszego, że nie 10.000 ludzi, ale 30 batalionów (razem 26.000 ludzi) wyszło z Widdynia do Ruszczuka, tak że obecnie cała załoga Widdynia, czyli korpus zachodni liczy wszystkiego 54.000 ludzi. Wojsko wyprawiano ładowniami holowanemi przez tureckie parowce. Żegluga ztąd do Ruszczuka trwa od 20 do 22. godzin.

„Z Kalafatu wyniosło się rumuńskie wojsko i większa część mieszkańców. Działa, wystawione w sześciu naprzeciw Widdynia szańcach, również znikły; archiwa przywieziono do Bukaresztu. O drugiej godzinie popołudniu jeszcze nie wiedziano powodów tego; wysłałem więc do Kalafatu zaufanego człowieka, by się wywiedział. O godzinie siódmej powrócił on i zawiadomił mnie, że widział się z prefektem, podprefektem i ajentami żeglugi parowej na Dunaju i dowiedział się od nich, iż wszystko stało się na rozkaz rządu rumuńskiego. Rumunia miała oświadczyć się neutralną; Turcy, w razie gdyby zajęli Kalafat, mają być przyjęci jako przyjaciele. Pomimo to, większa część mieszkańców opuściła wczoraj ten punkt nad Widdyniem panujący i wyniosła się na północ ku górze. Wiele parowców stoi już w pogotowiu, a jutro oczekiwany jest „Radecki“ dla przewiezienia mienia mieszkańców na terytorjum neutralne. — Tu wszystko jest przygotowane do zajęcia Kalafatu. Przeznaczone do tego wojska przewiezione zostaną parowcami i holownikami. — W ogólności zapatrują się tu na przyszłość nieco spokojniej, ponieważ turecka naczelna komenda zważywszy na wysunięcie znacznej siły od Widdynia ku wschodniej [illegible] zaniechała zamiaru zajęcia przez wojska pozycji Kalafat przeciw lewemu moskiewskiemu skrzydłu, co w każdym razie przyznać by należało za trafne pod względem militarnym, zważywszy, że armja turecka rozdzielając swe siły, nie byłaby w stanie pokrywania zbyt rozciągłego frontu.

„Roboty przy wzmocnieniu wałów warownych na południowym i południowo zachodnim froncie podwójnego opasania Widdynia jest ukończona: uzbrojono je działami 23 i 15 centymetrowemi. Wojsko ożywione jest najlepszym duchem. Godnem uwagi jest, że w Widdynie od pięciu miesięcy, pomimo ogromnego nagromadzenia wojska nie zaszły żadne nieporządki.

„Do ujścia Suliny zawinęło dziesięć monitorów; dwa z nich stoją na kotwicy w Tulczy.“

O usposobieniu tureckiej ludności wobec rosyjskiego napadu, tak piszą do Polit. Corr. z Konstantynopola: „Rząd i ludność zdają się być przygotowani na wszystko, nawet na ostatnie wytępienie; co jednak wcale nie oznacza żadnego upadku na duchu. W tej rezygnacji dopatrzeć się można pewnej skłonności ducha, która być może ujawni się cudami patrjotyzmu i wytrwałości. Rezygnacja ukazuje się chwilowo i spokojnie; pod względem szczerego zajęcia się ani rząd ani naród nie pozostawiają nic do życzenia. Dziwić się owszem należy temu, jak tradycyjna ospałość i obojętność nagle przeistoczyły się w gorączkową pracę. Wczorajsi Turcy ze swemi zniewieściałemi obyczajami, którzy tylko o swoim kefie myśleli, na uroczych brzegach Bosforu wódką się zalewali i rozkoszowali się w objęciach odalisek, ci sami Turcy wyparli się swej natury i w jednej chwili przeistoczyli się w ludzi energicznych, o wojnie tylko myślących.“

„Z Gałacza z dobrze poinformowanej strony nadchodzi wiadomość, że do dnia 25. b. m. do południa przybyło tam 12 batalionów, 36 dział i około 1000 kozaków; dziś oczekują gros korpusu i regularnej kawalerji. Baterje pod Barboszem zostały bezzwłocznie zajęte przez Moskalów w skutek czego most na Serecie zabezpieczony jest od strony Turków. Po większej części wojska szły przez Reni i Bołgrad: w skutek niepogody mają mocno ucierpieć. Ismaił i Braiła także zajęte zostały przez niewielkie oddziały rosyjskie. Dotąd przez stację Chitila pod Bukaresztem przeszło 3000 Moskalów. — Ogłoszono proklamację carską, którą ludność muzułmańska przyjęła z uniesieniem.

Gdy Moskale przeforsują przejście przez Dunaj, rozpocznie się walka o twierdze, t. j. właściwa wojna w wielkich rozmiarach; zważywszy na ciężką rachitywność usposobienia do działań zaczepnych armji tureckiej, główne jej siły dopiero na prawym brzegu przed twierdzami i między niemi rozpoczną taktyczne działanie. Aż do tej chwili armja ta siedzieć będzie na „dywanie wyczekiwania“ i pogląda dym z „cybucha kontemplacji.“ Serdar Abdul-Kerim wcale nie jest pozbawionym uzdolnienia, ale jest to żaden młody Bonaparte pałający żądzą [illegible] przeciw nieprzyjacielowi, naglego zaatakowania go, zmęczywszy porządnemi bezustannemi kontrmarszami i w błąd wprowadziwszy. Jest to raczej człowiek flegmatycznego usposobienia,

Fabiusz Kunktator, który nawet samego Hannibala w szachu trzymać może. Kto zatem liczy na to, że Turcy szukać będą rozwiązania w wielkich bitwach ułożonych według uczonych planów strategicznych, ten w końcu zawiedzie się.

Wbrew wczorajszym doniesieniom o stanowisku zajętem przez Serbję, dzisiejszy *Tagblatt* na podstawie listu swego korespondenta z Zemlina z 28. b. m. pisze: „Pomimo wszelkich urzędowych i półurzędowych zaprzeczeń stanowczo twierdzę, że Turcja żądała przepuszczenia swych wojsk, i że w tym celu Abdul-Kerim wystosował depeszę do Horwatowicza. Sprawa ta jest wprawdzie załatwiona, ale tylko z tego powodu, że wojska tureckie wyruszyły z Widdynia do Dobruczy. Mobilizacja serbskiej milicji 1ej klasy zarządzona jest na dzień 30. kwietnia. Z dyplomatycznej strony zapewniają, iż konsulowie mocarstw zachodnich dowiedziawszy się o postanowieniu rady ministrów wystąpili z bardzo poważnemi przedstawieniami do rządu serbskiego. Ristics odpowiedział, że Serbja pozostanie neutralną, dopóki żaden turecki żołnierz nie stanie na serbskiem terytorjum. Żądanemu przejściu jako też wszelkiemu zajęciu pozycji sprzeciwi się bronią. W Stambule dowiedziawszy się o takiej decyzji, zaniechano pierwotnego zamiaru. Serbja gotuje się na wszelką ewentualność.

Propozycję jednego angielskiego kapitana co do utworzenia 5-tysięcznego korpusu ochotników angielskich w Konstantynopolu odrzucono.

Azjatycki teatr wojny.

Nie nad Dunajem, lecz nad Eufratem rozstrzygnie się zapewne los Turcji. Z tego względu chcielibyśmy zwrócić uwagę czytelnika na wschodnią granicę azjatyckich posiadłości sułtana.

Jeżeli szeroka rzeka, liczne fortece, dalej wąwozy Bałkanów, bliskość morza ochraniające prawe Turków skrzydło, a nareszcie drogi żelazne i bliskość Stambułu, będącego jedynym wielkim składem zasobów wojennych, dają im w Europie mniej więcej pewne szanse skutecznego odparcia najazdu, to w Azji rzecz inaczej się wcale przedstawia. W Azji granica zupełnie odkryta; nie broni jej tam żaden Dunaj, rzeki płyną nie w poprzek dróg moskiewskich, lecz wzdłuż; oprócz jednego Karsu nie ma więcej fortec. Batum, Ardagan itd za słabe są; nie wytrzymają długo. Synopa nawet nie może się liczyć za twierdzę tak jej zaniedbane szańce, szczególnie od lądu. A chociażby była jak jest, to i tak nie byłaby w stanie z powodu jeograficznego położenia swego, powstrzymać Moskwę po wzięciu Karsu od dalszego posuwania się w głąb kraju.

Nawet i brać Karsu nie potrzebują Moskale. Dość im Kars opasać, by z resztą armji pójść śmiało naprzód, tyle tam wojsk mają, gdy tymczasem Turcy, tak dobrze jak nie mają. Po zostawieniu w Karsie załogą niezbędnych 30.000. wątpić, czy im zostanie drugie tyle do działania w polu. Moskwa, jak z dawniejszych widać rachub, ma tam co najmniej 130.000, a może i więcej.

Stambuł daleko, a zatem podwóz amunicji i wszelkich potrzeb dla wojska, w miarę spotrzebowania dawniejszych, z braku drogi żelaznej jest dla Turków daleko trudniejszym, ani żeli dla Moskwy, mającej w tyle za sobą o kilkadziesiąt mil Tyflis, połączony koleją ze środkiem carstwa.

Nawet flota turecka nie tyle jest przydatną w Azji co w Europie. Na azjatyckim brzegu nie ma czego bronić, ani też na co napadać, a flota rozdzieliwszy się na dwie części, na wody europejskie i na wody azjatyckie, pomoc jej nigdzie nie będzie skuteczną. Pancerniki jej mogą zbombardować kilka miejscowości na wschodnim brzegu morza Czarnego, ale nie wielka to szkoda dla Moskwy; oprócz strat materjalnych, innej szkody nie poniesie; pancerniki same nie zdziałają tam nic.

Jedno wylądowanie sił znaczniejszych mogłoby Moskwie zaszkodzić, ale do dywersji, co się nazywa, trzeba sił imponujących, a Turcy i tak mało wojska mają. Nie napadać, lecz bronić się muszą; odrywać siły z głównych teatrów wojny, by stworzyć trzeci, nie sposób im teraz i nie mają czasu do tego. Niebezpiecznie; a zresztą gdyby się zdobyli na coś podobnego, to i w takim razie sukces byłby wielce problematyczny. Już rok 1855 pod Omerem paszą wykazał, że Moskwa dobrze tam ufortyfikowana i dobrze się pilnuje, a Szamila już nie ma i najdzielniejszych Czerkiesów na Kaukazie także już nie ma. Pierwszy już dawno umarł w niewoli, Czerkiesów car po wojnie krymskiej siłą powyganiał, nagnawszy natomiast Moskwy różnego rodzaju.

Jak widzimy tedy ze wszystkiego, wszelkie szanse powodzenia w Azji leżą po stronie Moskwy. O ile Turcy są dość mocno usadowieni nad Dunajem, o tyle stosunkowo łatwo jest ich wyparować z dolin Araksu i Karsczairu. Tam ich słaba strona. Sparaliżowawszy znaczenie Karsu za pomocą ogromnej przewagi sił swoich, Moskwa przy lada sprzyjających okolicznościach, Bóg święty wie, gdzie może się oprzeć, i dlatego to powiedzieliśmy na wstępie, że los wojny rozstrzygnie się zapewne w Azji, a nie nad Dunajem. Moskwa może się znaleźć w Angorze; może przeciąć Turcję azjatycką na dwoje po przekątnej, od Karsu do wybrzeży dawnej Cylicji, naprzeciwko Cypru, i tym sposobem przy pomocy Persji, — która to pomoc jest także spodziewaną — wytrącić raz na zawsze Azję z rąk sułtanów.

Nie chcemy wszakże twierdzić, że jest to rzeczą pewną; mówimy tylko, że jest rzeczą możliwą. Pomijając nawet interwencję Anglji, która jak prawdopodobną, lub innego mocarstwa, zły stan dróg, a dalej choroby i fanatyzm muzułmanów, mogą powstrzymać pęd Moskwy. Jakkolwiekbądź, coby się nie stało, „zawsze nam się zdaje, że oko Moskwy głównie zwrócone jest na azjatyckie pole walki, i że ztamtąd dla siebie największych korzyści wygląda. Moskwa bowiem nie wiele może się spodziewać w Turcji europejskiej, choćby ją do szczętu zawojowała; Europa nie pozwoli jej tam wziąć ani kawałeczka, gdy tymczasem z kawałkiem Armenji łatwiej możeby poszło. Po wszystkie czasy Moskwa chciwem okiem na ten kraj patrzała. Intrygi od półtora wieku w imię religijnej jedności prowadzone, podkopały już nie źle w Armenji grunt pod nogami Turków. Zabrawszy Armenję, Moskwa z jednej strony oparłaby się prawie o Syrję, z drugiej o Mezopotamję, morze Ozarne stałoby się w trzech ćwierciach jeziorem moskiewskiem, handel moskiewski znalazłby nowe pole do rozwoju, Jeruzalem byłby wcale nie daleki — a nie mówiemy tego na żart, bo Jeruzalem jest jedną z myśli carskich; kto panem grodu tego, to jakby panem chrześcian — Eufrat i Tygr, dwie rzeki biblijne i rzeki najstarszej historji, najstarszej prawie cywilizacji, stałyby się wtenczas także moskiewskiemi rzekami — oto chwała, nagroda i korzyść z tej wojny, jakich wygląda dla siebie car Aleksander.

(Dok. nast.)

Austrja i Węgry.

Wiedeń 28. kwietnia. (251 posiedzenie Izby poselskiej.)

W spisie petycyj znajduje się jedna od pewnej gminy w Niższej Austrji, która prosi o to, aby na wino węgierskie, wprowadzane do Austrji, było cło nałożone. Przy pierwszem czytaniu projektów ugodowych przyjęto jednogłośnie wniosek Herbsta, aby je przekazać komisji z 45 członków (ma wchodzić do niej 3 Polaków i 2 Rutenców). Na wniosek Umlaufta zaś wszyscy członkowie będą mieli przystęp do obrad komisyjnych. Potem przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą lichwiarską dla Galicji. Mówił namiestnik/samprzód D u n a j e w s k i zbijając zarzuty Hönigsmanna i Mengera. Odparł insynuacje ich, jakoby ustawa wymierzoną była przeciwko „żydowskim“ lichwiarzom. Ani sejm galicyjski, ani motywa komisji nie wzmiankowały o wyznaniowym charakterze tego środka. Nietylko mała posiadłość w Galicji potrzebuje opieki, ale i inne osoby. Tabuli krajowej we Lwowie przedłożono akt notarjalny, mocą którego pożyczający 4200 zł. po upływie roku obowiązywał się do zapłaty 7000 zł., a gdyby takowych nie zapłacił, natenczas miał 36 proc. uiszczać półrocznie z góry, a nieuiszczone raty dobijać do kapitału. Tylko zagrożeniem kary więzienia lub grzywny można powstrzymać takie nadużycia. Że kwestja wychodźtwa w ścisłym zostaje związku z wyzyskiwaniem lichwiarskiem, o tem wszyscy wiedzą, którzy znają stosunki. Ustawa projektowana nie ma zamiaru ograniczać swobodę konkurencji, lecz tylko swobodę wyzyskiwania. Dr. Menger wywodził, że w odsetkach zawarte jest oprócz premji asekuracyjnej także wynagrodzenie za pracę. Jaką pracę? Praca to niewątpliwa, człowieka porządnego błyskotkami sprowadzić do tego, aby się zapożyczył—zrobić tak, aby nie mógł zapłacić raty i zniewolić go następnie, aby ją dopisał do kapitału. Za pracę taką należy się istotnie nagroda, ale karno-sądowa (brawo). Mowca zbija inne jeszcze wywody Mengera i sprzeciwia się wszelkim odraczającym wnioskom. Minister dr. G l a s e r w długiej przemowie popierał projekt rządowy tej ustawy. L a n d a u (poseł z Brodów) postawił wniosek odraczający z żądaniem przerobienia projektu. Zamknięto dyskusję i wybrano mowców jeneralnych Mengera i Wedla, którzy będą mówić we wtorek.

* Arcyksiążę Albrecht wybiera się na dłuższy objazd załóg wojskowych na Węgrzech.

* Ustawy o kolei Braunau-Strasswalchen, o specjalnych kredytach na budowę kolei żelaznych, i o zmianie niektórych okręgów wyborczych do Rady państwa otrzymały sankcję cesarską.

Kronika.

Lwów d. 30. kwietnia.

Adres do syndyka Rzymu. Dnia 25. b. m. wysłano adres do komandora Venturi z podziękowaniem za urządzony w Rzymie obchód Mickiewiczowski. Treść tego adresu umieściliśmy w nrze. 90 z 20. kwietnia *Dziennika Polsk.* Zawiera on przeszło półtrzecia tysiąca podpisów: z Wydziału krajowego, urzędów politycznych i krajowych, instytucyj finansowych, kupiectwa, z redakcyj dzienników tutejszych, młodzieży uniwersyteckiej i obywateli lwowskich. Z przyjemnością podnieść musimy, że młodzież akademicka nie szczędziła trudu w zbieraniu podpisów i kosztów, by adres pod względem zewnętrznym przedstawiał się jak najwspanialej. Jest on oprawny w zielony jedwabny ryps, wnętrze wyłożone białą morą; na wierzchu nosi złocony napis: *A sua Eccelenza il Signore Pietro Venturi, Comandore e Sindico della città di Roma* — niżej zaś pod wyciśniętym polskim orłem napisano: *Il grati Polacchi.*

Recepcja instalacyjna u p. prezydenta dana w sobotę (23. bm.) wypadła świetnie. Zgromadziło się przeszło 200 osób — między niemi: namiestnik hr. A. Potocki, ks. arcybiskup Wierzchlejski, głównodowodzący hr. Neiperg, hr. Badeni. Dalej reprezentanci wszystkich władz miejscowych, jeneralicja, dyrektorowie zakładów finansowych, artyści, reprezentanci dziennikarstwa, członkowie Rady miejskiej, urzędnicy magistratu itd. Przyjęcie było świetne — toastów jednak żadnych nie było — recepcja bowiem odbyła się w pomieszkaniu p. prezydenta, które jest za szczupłe na to, aby wszyscy goście równocześnie do stołu zasiąść mogli.

Kapela Towarz. „Harmonji“ wystąpiła wczoraj po raz pierwszy w kasynie mieszczańskiem, i bardzo się podobała. Dzisiaj 30go zaś o godz. 9 wieczorem odegrana ona serenadę przed mieszkaniem prezydenta miasta i przed pałacem p. namiestnika.

Trzy walne zgromadzenia rozmaitych Towarzystw odbyły się wczoraj, a mianowicie: Towarzystwa spożywczego, Towarzystwa kredytowego miejskiego i Towarz. gospod. oddział lwowski. — Dla braku miejsca, sprawozdania podamy później.

Ogłoszenie. Uczennice chcące korzystać z nowego kursu nauki robót drutowych na maszynach, zechcą się zgłosić do stowarzyszenia pracy kobiet, Rynek l. 10 I. piętro, gdzie wszelkie potrzebne otrzymują informacje. — Lwów 30. kwietnia.

Czytelnia Towarz. pedagog. Wczoraj 29go o godz. 3 z południa odbyło się w gimnazjum Fr.-Józefa uroczyste otworzenie czytelni dla członków Towarz. pedagog. oddziału lwowskiego. Prezes oddziału profesor Józef Soleski objaśnił w stosownej przemowie ważność tej nowej instytucji i wskazał, że przez ognisko to członkowie będą się wzajemnie poznawać i dzielić doświadczeniami. Członków zebrało się na tę uroczystość 200, pomiędzy którymi było około 50 kobiet. Czytelnia posiada dotąd przeszło 600 dzieł, prócz tego z własnych bibliotek wypożyczają niektórzy członkowie dzieła na pewien czas. Pism czasowych pedagogicznych, literackich i specjalnych jest przeszło 20. Różne instytucje naukowe dają do użytku czytelni dawniejsze pisma tygodniowe lub miesięczne.

Stowarzyszenie takie było od dawna pożądane, bo zbliżenie wzajemne w takiej formie, wyda niezawodnie dobre owoce.

Mianowania. Prezydent sądu obwodowego w Złoczowie Ignacy Zborowski, tudzież radcy Wład. Przysiecki w Stanisławowie i dr Izydor Pasławski w Tarnopolu otrzymali nominację na radców apelacyjnych we Lwowie.

Składki. Dla wdowy po czcigodnym ks Laurysiewiczu z Podlasia, od Kwiryna Niezabitowskiego 3 zł i ze Świerza od N. 1 zł. — Dla staruszka wyrzuconego z pomieszkania przy ulicy Cmentarnej od p. Witolda Wolańskiego 2 zł.

Awans majowy w armji wspólnej. Mianowania jenerałów podaliśmy przed kilku dniami we właściwej rubryce. — Pułkownikami mianowani podpułkownicy i komendanci rezerw: Fr. Büchel Adlersklau w 56 pułku piech., Maks. Gottl w 44 pułku piech. i Lud. Jański w 20 pułku piech.; oraz podpułk. Karol Reimann nadliczbowy w 13 pułku piech. i zatrudniony w wojskowej kancelarji przybocznej cesarza; a wreszcie podpułkownicy i komendanci rezerw: Wojciech Schoenowski-Schönwiese w 15 pułku piech i Ant. Klestill w 13 pułku piech. — W sztabie jen. mianowany podpułkownikiem major Lud. Sembratowicz nadliczbowy w 30 pułku piech. i przydzielony do sztabu jen. — Podpułkownikami mianowani majorowie: Jan Urbański z 24 pułku piech w 48 pułku piech., Henryk Mosing w 58 pułku piech., Ferd. Schemel Kühnritt w 57 pułku piech, Teodor Schmitt Kehlau w 80 pułku piech., Wilh. Krätsig Kreuzbruck und Lilienfeld z 5go pułku piech. w 45 pułku piech., Ernest Kodar z 29go w 30 pułku piech., Aleks. Budisawljewicz w 56 pułku piech. i Konst. Wojnoch z 41go w 44 pułku piech. — Pułkownikami mianowani: major 13go pułku ułanów Adolf Bothmer w tymże pułku i major sztabu inżynierji przydzielony do zarządu inżynierji przy komendzie jen. we Lwowie Henr. Rittner na dotychczasowem stanowisku. (C. d. n)

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj operetka „Wielka księżna Gerolstein.“

We środę dnia 2. maja na benefis pani Zimajer będą dane następujące utwory: „Uliczník paryski“ i „Niewiniątko.“ Ani chwili nie wątpimy, że teatr będzie w tym dniu przepełniony, pani Zimajer bowiem należy do tych nielicznych artystek, za któremi każda publiczność przepada. Role, w których wystąpi, uwydatnią wszechstronnie jej piękny talent.

Stan powietrza. Dziś 30. kwietnia + 12° R. Powietrze bardzo przyjemne, bez wiatru. Niebo zachmurzone.

Doniesienia policyjne. Mojżeszowi Biererowi handlarzowi futer skradziono ze składu zastawów nowe szopy; Emilji K. kwotę pieniężną z kieszeni; Jakóbowi Nuki suknie i serwis ze strychu; Karolinie M. u OO. Bernardynów w kościele 16 gld. z kieszeni. — Uwięziono Józefa Bińkowskiego za kradzież 13 par szkaplerzów; Franciszka Cwynara za kradzież 10 sznurków korali i Piotra L. za okradzenie piwnicy kawiarza Hermana. — Marja Rańczakowska szwaczka w zamiarze samobójczym wypiła flaszkę kwasu siarczanego. — Marja Hauser zgubiła wczoraj na ulicy Karola-Ludwika pulares z 21 gld. i innemi drobnostkami. — Rudolf Hand złożył w policji złotą szpinkę, znalezioną wczoraj na placu Halickim.

Teodora Czajkowskiego, który żywej przepiórce powyrywał pióra a następnie ją udusił, skazano na 24 godziny ścisłego aresztu.

(s) **Kraków** 27. kwietnia. Kiedym pisał ostatnią korespondencję, układy w przedmiocie likwidacji towarzystwa ogólnych ubezpieczeń i objęcia jego aktywów i passywów przez krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń były już w tem stadjum, że można było uważać fakt prawie za dokonany. Tymczasem dowiaduję się obecnie, że w sprawie tej zaszedł zwrot niespodziewany. Układy zerwane zostały. Akcjonarjusze towarzystwa galicyjskiego ogólnych ubezpieczeń złożyli znaczną sumę, podobno 60.000 złr. celem utrzymania jego bytu. Już w poprzedniej korespondencji wspomniałem z jakich przyczyn dalsze istnienie towarzystwa było bardzo pożądane, nie wątpię zatem, że ogół z wielkiem zadowoleniem przyjmie niniejszą wiadomość. Powtórzyć tu tylko muszę, że towarzystwo to ma grunt do pracy i rację bytu, że istnienie kilku towarzystw konkurujących z sobą w ostatecznym rezultacie wychodzić tylko może na pożytek ogółu, i że jeżeli towarzystwo ogólnych ubezpieczeń doszło do tego stanu, że potrzebowało myśleć o likwidacji, stało się to skutkiem klęsk elementarnych nie zaś źle prowadzonego zarządu. Owszem o kierowniku towarzystwa ogólnych ubezpieczeń, p. Mikołaju Krasuckim, wyrazić się można tylko z największem uznaniem. Objął on to towarzystwo w bardzo nędznym stanie, robił wszystko co było można, ażeby je utrzymać i podnieść i nie wątpimy, że nadal z równą energją, a przy pomyślniejszych warunkach z pomyślniejszym również skutkiem spełniać będzie swoje zadanie. Nie rozpisuję się o tej sprawie obszerniej, chociażby na to zasługiwała, wiem bowiem z praktyki korespondenckiej, że zwykle na zajutrz po ogłoszeniu wojennego manifestu, redakcje pism zwykły wydawać manifesty do swoich niepospolitych współpracowników, ażeby się starali streszczać *ad minimum.* Może jednak telegramy nie przyniosą nam jeszcze tyle wieści o wojnie wschodniej, żeby się nie znalazło miejsce na zapisanie wiadomości o zgonie człowieka, który w swoim zakresie uczciwie i wiernie służył krajowi. Mówię tu o ś. p. Antonim Matakiewiczu, który onegdaj zakończył życie w Niepołomicach, gdzie piastował urząd sędziego. Obok pełnienia obowiązków urzędowych pracował on piórem w różnych kierunkach, ogłaszając swe prace najczęściej bezimiennie w *Czasie* i w innych pismach. Niedawno w Wieliczce przedstawiano w teatrze amatorskim napisaną przez niego komedyjkę p. n. „Casus fatalis,“ która była drukowaną w wychodzącym tu r. z. *Dzienniku mód.* Jako uczeń niegdyś uniwersytecki ś. p. Wincentego Pola był on najgorliwszym propagatorem myśli uczczenia swego profesora a narodowego poety jaką pamiątkę w Krakowie. Poruszał tę myśl gdzie tylko mógł, ostatnim razem w *Kurjerze krakowskim,* ale niestety głos jego pozostawał głosem wołającego na puszczy. Podnieśmy go z za grobu — może znajdzie więcej posłuchu.

Adres do syndyka miasta Rzymu wystawionym już jest do podpisywania i podpisy gromadzą się bardzo licznie.

Kraków 28 kwietnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji balneologicznej, na którem dr Wierzbicki wyłożył sposoby zbierania spostrzeżeń meteorologicznych, tudzież okazał wszelkie przyrządy meteorologiczne.

Dzisiaj w południe odbył się w kościele panny Marji ślub księcia Bogdana Ogińskiego z Retowa na Żmudzi, syna księcia Ireneusza Ogińskiego i Olgi z Kalinowskich, z hrabianką Marją Potulicką, córką hrabiego Kazimierza i Marji ordynatówny Zamojskiej.

Dnia 2 maja o godz. 10 z rana odbędzie się w sali radnej wobec delegatów rady miejskiej i dwóch notarjuszów 16te ciągnienie losów pożyczki premjowej miasta Krakowa.

Janów 21. kwietnia. W roku 1876 wniosła gmina Janów prośbę do wys. Wydziału krajowego o wyjednanie dodatku gminnego od trunków propinacyjnych; prośba ta została przez wydział powiatowy gródecki obszarowi dworskiemu (hr. Gołuchowskiego) do sprawozdania przysłaną. Obszar dworski w porozumieniu z propinatorem Majerem Blattem zaopinjował petycję z tym wnioskiem, ażeby opłatę tylko od wódki wyjednać, od miodu zaś i piwa nie, na co właśnie gmina tylko nadzieje pokładała, gdyż wyrób i sprzedaż miodu u Majera Blatta są bardzo znaczne i tylko jedynie od tego trunku opłata byłaby odpowiedną.

Majer Blatt, który właśnie teraz propinację nadal wydzierżawił, rozgłosił w Janowie, że wkrótce już po wszystkich drogach będą od wódki akcyzę pobierać. Publiczność tem przerażona a względnie że przymuszoną będzie śmierdzącą wódkę u Majera Blatta pić, udała się do niektórych radnych gminnych, ażeby temu ograniczeniu zapobiedz, a to w ten sposób, ażeby wystosować podanie do wys. Wydziału krajowego, że jeżeli wyjednanie opłaty od trunków propinacyjnych w ogóle nastąpić może, to je gmina Janów przyjmie, zaś wyłącznie od wódki samej nie. W tym celu udało się sześciu radnych do burmistrza i prosiło o zwołanie Rady gminy do obrady nad tym przedmiotem; burmistrz zaprosił Radę do posiedzenia na dzień 5. kwietnia br. o godzinie 3. z południa. Oprócz radnych zeszło się kilkunastu mieszczan chrześcian i izraelitów.

Burmistrz Markus Richter zagaił posiedzenie i prosił o spokój, gdyż chce wniosek przeczytać. W tej chwili zerwał się z krzesła Izaak Blatt i Majer Blatt z krzykiem i hałasem, odkazując na burmistrza uraźliwemi słowy. Nadaremnie burmistrz upominał ich kilkakrotnie do spokojnego zachowania się. Awanturnicy zamiast usłuchać, czem raz większy krzyk i hałas czynili, a to tylko w tym celu, ażeby posiedzenie zerwać, gdyż mająca zapaść uchwała nie byłaby dla nich korzystną. Nareszcie burmistrz wypowiedział im miejsce w izbie radnej, jeżeli się nie uspokoją, a nawet zagroził im wyprowadzeniem przymusowem, i gdy ciągle jeszcze hałasowali, przystąpił do wykonania groźby, do czego wezwał policjanta; policjant przystąpił do Blatów i prosił ich łagodnie o ustąpienie z kancelarji. Wtem Majer Blatt rzucił się na osobę burmistrza Markusa Richtera stojącego od niego o pięć kroków, schwycił go za gardło i co siły dusił. Izaak Blatt zaś syn Majera chwycił policjanta i skaleczył mu wargę, uderzając pięścią w twarz. Kilku radnych ledwo oderwało napastników.

O czynie tym doniesiono natychmiast ck. sądowi w miejscu, który na dzień 11. kwietnia do przesłuchania świadków termin wyznaczył. W terminie na godz. 9. z rana stawił się wprawdzie oskarżyciel i oskarżony wraz ze sprowadzonym obrońcą, ale świadkowie spóźnili się o trzy kwadranse. Jak krążą pogłoski po mieście, spóźnienie to nastąpiło w skutek namowy Majera Blatta, termin przeto został odroczony.

Oczekujemy przykładnego ukarania winowajców, którzy z takiem zuchwalstwem brutalnem udaremniają czynności władzy.

Warszawa 28. kwiet. (Różne wiadomości) Towarzystwo zachęty sztuk pięknych otrzymało zawiadomienie o mającej się odbyć w roku bieżącym pod jesień wystawie sztuk pięknych w Amsterdamie. Na wystawę tę dopuszczone będą dzieła oryginalne artystów żyjących wszystkich krajów z zakresu malarstwa, rzeźby, budownictwa, rytownictwa, rysunki i litografje. Obrazy, rysunki i ryciny mają być w odpowiednich ramach. Czas trwania wystawy oznaczony jest od 17. września do 15. października r. b. Dzieła sztuki mają być dostarczone pomiędzy 30. sierpnia a 3. września, którego godzina 12 w południe stanowi termin ostateczny przyjęcia.

Municypalność miasta urządzająca wystawę, udziela sześć medalów złotych, każdy wartości 100 florenów. Adresować należy do lokalu akademji sztuk pięknych: à la Commission de l'Exposition, siégeant au Local de l'Academi des Beaux-Arts Oudemanhuispoort B 4.

Wczoraj sądzoną była w Izbie sądowej sprawa o fałszerstwo kuponów od listów likwidacyjnych, rozpoczęta przed sześciu laty jeszcze. Utworzona wówczas jeszcze osobna do tej sprawy komisja śledcza, przez całe trzy lata prowadziła śledztwo uwieńczone pomyślnym skutkiem, wykryła bowiem całą szajkę fałszerzy w Wiślicy. Naczelnikiem jej był żyd wiślicki, niejaki Węgielnik, a dalej idą współtowarzysze jego i współwyznawcy Topf, Federman, Hermanowicz, Preiss i Rosenzweig. Wszyscy od kilku lat siedzą już w więzieniu. Izba sądowa wyrokiem ostatniej instancji skazała ich wczoraj na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych od lat 4, 5 i 6.

Poznań 27 kwietnia. Z projektowanych 3ch fortów wysuniętych N. I pod Starołęką, N. III pod Łącznym młynem i mniejszego N. IX a pod Dębcem, mają pierwsze dwa w 4 latach, a ostatni w 3 latach być ukończone; ostatni więc będzie ukończony równocześnie z fortami N. VII, VIII i IX a, których budowę już w roku zeszłym rozpoczęto. Budowa powyższych 3ch fortów rozpocznie się natychmiast po zatwierdzeniu kontraktu pomiędzy władzą państwową a Towarzystwem budowlowem Franke & Comp. w Berlinie.

Dnia 24. bm. przechodził przez Piłę pociąg nadzwyczajny, wiozący proch dla Moskwy.

W wielu miejscowościach w Poznańskiem znacznie zwiększyła się w ostatnim dziesiątku lat liczba polskich dzieci szkolnych. Skutkiem owego wzmagania się liczby dzieci wiele szkół jest przepełnionych, a ztąd okazuje się potrzeba tworzenia nowych okręgów szkolnych. Nie ma atoli jak się zdaje odpowiedniej ilości nauczycieli, aby wszystkim w tej mierze wymaganiom zadośćuczynić. Największy przyrost dzieci jest, o ile na ogólnych obserwacjach polegać można, w Kujawach i w całej wschodniej części Księstwa Poznańskiego.

Poznań 28. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisji dramatycznej konkursowej dalsze sekcje referowały o odczytanych przez siebie sztukach, a po wysłuchaniu referatu komisja konkursowa oddaliła dwanaście sztuk od wspólnego czytania. Tym więc sposobem z odczytanych dotąd 28 sztuk trzy tylko a mianowicie „Królewicz Marko,“ dramat, „Wojewoda Krystyn,“ dramat i „Mieszko i Oda,“ dramat, zalecone zostały do wspólnego czytania; pozostaje do odczytania jeszcze trzynaście sztuk, co do których sekcje referować będą na przyszłem posiedzeniu. Nadto komisja konkursowa uchwaliła nie przypuszczać do konkursu sztuk, nadesłanych po ustanowionym terminie t. j. 1. kwietnia. Przyszłe posiedzenie komisji odbędzie się dnia 4. maja r. b.

Wiedeń 29 kwiet. (Kronika wiedeńska.) W piątek polował cesarz w Reichenau. W jego orszaku znajdowali się następca tronu i książę Leopold bawarski. — Wczoraj przyjechał tu ks. A. Sapieha z żoną i córką, i stanął w „Grand-Hotel.“ —

...ister Stremayer powrócił z Karlsbadu do Wiednia ... Koskiewski ajent Wessielicki odjechał do Moskwy.— Towarzystwo żeglugi na Dunaju ogłasza, że towary przeznaczone na Dunaj, będą odtąd przyjmowane najdalej do Turn-Severin. Biletów pasażerskich towarzystwo nie wydaje dalej jak do Giurgewa i Ruszczuku.

Presse podniosła prenumeratę na 32 gld.

Polski uczony. Paryż 25 kwiet. Paryska akademja nauk na dorocznem publicznem posiedzeniu swojem dnia 23. bm. przyznała nagrodę 1000 frank. dr. Stańskiemu za jego prace nad chorobami epidemicznemi. Dr Kajetan Stański rodem z Galicji od dawna już w Paryżu osiadły i świata naukowego z pism swoich lekarskich znany, zaszczycony różnemi medalami i nareszcie krzyżem legji honorowej za zasługi oddane w czasie cholery a potem oblężenia Paryża, w wiedeńskich dziś pracach swoich, [illegible] wywodami od wieków przekonanie o zaraźliwości chorób epidemicznych i donosi, że cholera równie jak wszelkie inne choroby, nie udziela się wcale z daleka, i że każda zaraza tylko przez zaszczepienie udzieloną być może. Wysoka zachęta jaką dr Stański od tak poważnego ciała naukowego jak paryska akademja nauk otrzymał, zwróci zapewne na jego [illegible] uwagę polskich lekarzy, pobudzając ich do poparcia i stwierdzenia własnemi spostrzeżeniami i doświadczeniem.

Handlarz amuletów Siemiradzkiego wysłany już został do Wiednia, gdzie go z upragnieniem wyczekiwano. Wystawiony będzie w sali Kunstvereinu do oglądania i do sprzedania za 7000 zł. W Petersburgu cena tego obrazu była też sama, tj. 5000 rubli. W Warszawie był do nabycia tylko za 3000 rub. Siemiradzki bowiem pragnął ułatwić nabycie swego dzieła w swoim kraju, który wiadomo jak jest zubożały.

Sztandar Proroka, tak często wspominany w ostatnich czasach, jest to ciemno-zielona chorągiew, długa na dwa łokcie, a na półtora szeroka. Przedtem służyła za zasłonę u drzwi do sypialni Aiszy, ulubionej żony Mahometa; w sypialni tej prorok umarł. Gdy już leżał na śmiertelnem łożu, a wodzowie jego, którzy właśnie mieli udać się na wyprawę przeciw jednemu z pogańskich pokoleń Arabji, przybyli, by się z nim pożegnać, umierający dał im zasłonę swego pokoju jako sztandar wojenny, ażeby wierni patrząc na niego pamiętali, że walczą za Boga i proroka. Od tego czasu weszło we zwyczaj, iż gdy kalifowie wyruszali w pole, kazali nieść przed sobą ten sztandar (Sandżak Szerif); później jednak postanowiono wtedy tylko wysyłać w pole tę relikwję, gdy wojna prowadzi się za wiarę. Naturalnie było i jest wolno każdemu kalifowi każdą wojnę nazwać wojną za wiarę. To też sztandar pomieniony powiewał i przed murami Wiednia, a w kilka lat potem na polu bitwy pod Zentą, [illegible]. Sztandarowi temu właściwie nadaje czarodziejską siłę wiara, że każdy kto pod nim walczy i padnie, zginął jako męczennik (szahid), któremu zatem drzwi do nieba stoją otworem. Za późniejszych kalifów, rzadko ten sztandar wysyłano na wojnę; dopiero po śmierci Solimana Wielkiego częściej [illegible] energję żołnierzy. Obecnie rozwinięcie sztandaru proroka ma się odbyć z wielką uroczystością. Abdul-Hamid, rozwinąwszy go, wręczy szeikowi-ul-Islam, który na koniu w złocistym rzędzie będzie objeżdżał ulice Konstantynopola, a obok niego sułtan z dobytym mieczem [illegible] obu jeźdźcami będą kroczyli [illegible]owie, oznajmiając ludowi, że rozpoczęła się wojna za wiarę (Dżihad). Następnie sztandar zostanie wyprawiony nad Dunaj, gdzie w mających nastąpić bitwach szeik-ul-Islam powiewać nim będzie.

Mamuta znaleziono w okolicach Tomska na Syberji, tak dobrze zachowanego, iż skóra a nawet mięso w całości się na nim utrzymały.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 28. bm. Licytacje. Realność pod l. 58 w Nowej wsi (Rymanów). Cena wywołania 1100 złr. — Realność pod l. 196 w Krechowicach (powiat Rożniatów). Cena wywołania 245 złr. — Realność w Lublińcu (powiat Cieszanów). Cena wywołania 170 złr. — Realność pod l. 5 w Rosenbergu (powiat Szczerzec). Cena wywołania 8000 zł. — Realność pod l. 98, 25 i 19) „Ogród Swierszczkowski" zwany w Krakowie (dobrow. licyt.) Cena wywołania 100.000 złr. Realność pod l. 761¼ we Lwowie. Cena wywołania 55.000 zł. — Ogród i Niwa w Zabłotowie. Cena wywołania 350 zł. — Realność pod l. w Zabłotowię. Cena wywołania na zaspokojenie długu w kwocie 21 zł. — Konkursa. Posada ekspedyenta pocztowego w Poroninie. Płaca roczna 150 złr. i 40 kanc. — Posada nauczyciela przy szkole Piramowicza we Lwowie. Płaca roczna 700 złr., dodatek 100 złr. — Trzy posady nauczycielskie w gimnazjum realnem w Drohobyczu: nauczyciel geometrji wykreślnej, matematyki i fizyki albo chemji i rysunków wolnoręcznych. Płaca w myśl ustawy.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej (22 obecnych reprezentowało 500 głosów) uchwaliło wypłatę kuponu od priorów i akcyj po 5 zł. w maju i listopadzie. Rząd rumuński zawiesił wypłatę subwencji gwarantowanej.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń we Lwowie. W skutek zapytywań stron interesowanych, oraz krążących wieści, jakoby ubezpieczeni w Galicyjskiem ogólnem Towarzystwie ubezpieczeń w sekcji wzajemnych spółek na przeżycie przy nastąpić mogącej likwidacji Towarzystwa na straty narażeni być mogli — mamy sobie za obowiązek tak w interesie członków, jako też galicyjskiego ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń podać do powszechnej wiadomości, iż majątek spółek na przeżycie, wynoszący z dniem 1. kwietnia b. r. 287.665 zł. 51 ct. nominalnej wartości, na żadne straty narażony nie jest i nawet gdyby rzeczywiście do likwidacji majątku Towarzystwa przyszło, o tyle narażony być nie może, o ile że cały ten kapitał pod wspólnym kluczem podpisanej komisji i dyrekcji Towarzystwa zostaje i z majątkiem Towarzystwa zmięszany nie jest.

Lwów dnia 28. kwietnia 1877.

Komisja kontrolująca wzajemnych spółek na przeżycie w Galicyjskiem ogólnem Towarzystwie ubezpieczeń.

Prezes: Jorkasch, m. p. Wiceprezes: August br. Romaszkan, m. p.

Członek komisji: Dr. Semilski, m. p.

Dyrekcja Towarzystwa: M. Krasucki, m. p.

Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przewozowym ogółem około 14,816.000 kilogramów i 2637 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju około 4,910.000, mąki i wyrobów mącznych około 396.000, nasion olejnych około 24.000, drzewa budulcowego i opałowego około 411.000, nafty i wosku ziemnego około 1.600, spirytusu około 21.200, jaj około 260.100, węgli kamiennych około 591.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 411 sztuk wołów, 2211 sztuk nierogacizny i 11 koni.— Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 3,223.000 kilogramów i 3766 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,760.100 kilogramów, 551 sztuk wołów, 3209 sztuk nierogacizny i 6 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1,147.800 kilogramów. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju 1,114.000, mąki i wyrobów mącznych 133.000 — produktów zwierzęcych 35.900, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,071.900, wapna 30.000, węgli kamiennych 43.900 kilogr., na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,268.911 kilogramów i 216 sztuk bydła. Transporta składały się: ze zboża różnego rodzaju 59.203, mąki i wyrobów mącznych 13.769, nasion olejnych 000, drzewa budulcowego i opałowego 1,138.160, nafty i wosku ziemnego 10.548, spirytusu 6.230, jaj 975, żelaza 3930, piwa 5010, soli 52.34, kamieni 60.400, próżnych worków i beczek 690, mebli i części maszynowych 270, koszy 5.800 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 9 sztuk wołów, 202 nierogacizny i 5 koni. — Ruch towarowy na 1-szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 1. do 15. marca 1877 ogółem 4,474.338 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 313.902, mąki i wyrobów mącznych 152.923, wiktuałów 30.715, towarów kolonjal. i manufak. 43.482, mięsa 5.911, [illegible], piwa i wina 18.573, drzewa 3,123.825, lnu i przędziwa 20.528, skór 4.918, płótna 35311, emulaży 6353, żelaza i tow. żelaznych 39.710, szmat 4.561, soli 50.799, tytoniu 29.492, szkła 1.520, nafty 22.699, wosku ziemnego 36.820, kwasów 14.000, bydła rogatego 34.162, trzody chlewnej 30.630, wapna 4262, odpadków 13.803, zapałków 4662, próżnych beczek 9717 i innych towarów 42.422 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 1. do 15. marca b. r. ogółem 3,338.661 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 373.912, mąki i wyrobów mącznych 123.650, wiktuałów 12.852, towarów kolon. i manufaktów 59.323, mięsa 22.518, spirytusu 48.925, piwa i wina 68.230, drzewa 1,392.254, lnu i przędziwa 14.850, skór 8.219, żelaza i towarów żelaznych 149.582, soli 168.574, szkła 8.335, embalaży 80.603, nafty 145.360, wosku ziemnego 386.509, tytoniu 1.670, mazi 45.792, koksu 30.000, odpadków 18.670, kwasów 23.304, próżnych beczek 8443, trzody chlewnej 19.212 i różnych towarów 127.891 kilogramów.

Ostatnie wiadomości.

Doniesienia pism wiedeńskich, jakoby między Serbją a Turcją, komplikowała się sprawa, grożąc zerwaniem stosunków i wojną, jeszcze się nie potwierdziły. Urzędowy telegram z Belgradu, wysłany d. 28 bm. mówi: „Rząd Serbski nie został zawiadomiony przez W. Portę o jej zamiarze zajęcia jakiejkolwiek części terytorjum Serbskiego. Serbcy dowódzcy stojący nad granicą, nie dostrzegli żadnego ruchu wojsk tureckich w kierunku Serbskich granic. Wszystkie sprzeczne z tem doniesienia są nieprawdziwe."

Dnia 28. kwietnia zaniepokojenie w Rumuncji było ogólne. Na prawym brzegu Dunaju, tuż koło Silistrji dostrzeżono wielki ruch między Turkami. Powszechnie przypuszczano, że Turcy przeprawią się w tem miejscu na brzeg rumuński. Do wczoraj wieczór nie nastąpiła jeszcze przeprawa, ale już do tej chwili może ona być faktem spełnionym.

Moskale zająwszy Gałacz, zapuścili torpedy u ujścia Seretu, ponieważ monitory tureckie zapędzały się aż na tę rzekę.

Wicekról Egiptu posyła Turcji na pomoc dalszych 30 bataljonów.

Książę Karol zamierza przyjąć władzę dyktatorjalną, zawiesiwszy przedtem konstytucję. Jest to pierwsze następstwo inwazji moskiewskiej.

Czerniajew przybył już do Kiszeniewa i był przyjmowany przez naczelnego wodza armji moskiewskiej.

Telegramy moskiewskie o walkach w Azji pod Humri, naprzeciwko Aleksandropolu są ciągle bardzo niejasne. Widocznie Moskalom wcale się tam nie poszczęściło. Telegram wysłany przez dowódzcę armji kaukazkiej do Ministra wojny w Petersburgu, brzmi: „Zgromadzone za Kaukazem w Aleksandropolu wojska moskiewskie przekroczyły granicę dnia 26. kwietnia i dni następnych. (Jest to nieprawdą, gdyż Moskale przekroczyli granicę jeszcze przed wypowiedzeniem wojny.) Zaszły ważniejsze utarczki. (Kto zwyciężył, o tem dowódzca nie mówi, więc pewnie nie Moskale.) Moskale stracili 31 ludzi (szkoda, że nie jednego kozaka) a wzięli jeńcem 7 oficerów i 100 (cyfra zbyt okrągła) żołnierzy tureckich."

Naczelny dowódzca armji kaukazkiej otrzymał pełnomocnictwo do ogłoszenia w razie potrzeby stanu oblężenia.

Według doniesień prywatnych, wczoraj mieli Turcy przejść Dunaj i zająć Kalafat.

Car wyjechawszy z Kiszeniewa, nie udał się do Odessy, ale do Tiraspolu i Chersonu gdzie będzie oglądał wojska.

Dowódzca portu odeskiego ogłosił plakatami, że miasto nie potrzebuje lękać się bombardowania, ponieważ działa, któremi jest port uzbrojony, niosą dalej, aniżeli działa na flocie tureckiej. Mimo takich zapewnień połowa mieszkańców wyniosła się Odessy, przesiedlając się do Chersonu.

Flota angielska opuściła już Maltę udając się na Wschód.

Pod Brailą przepływający monitor turecki strzelił kilka razy d. 27. bm. Są to więc pierwsze strzały na Dunaju.

Rossyjski port Poti spalony został przez turecką flotę. — W Azji niezawodnie przyjdzie w tych dniach do bitwy. Moskale koncentrują znaczne siły pod Bojazidem. — Porta zawiadomiła władze prowincjonalne, że syn Szamila Mehmed-bej występuje w pole; wzywa zatem (Porta) by rozpoczęto zaciąganie ziomków Mehmeda do oddziałów ochotniczych.

Według prywatnego telegramu do *N. Wien. Tagblatt* zagraniczni pełnomocnicy wojenni udali się do głównej kwatery azjatyckiej armji w Erzerumie.

Tureckie ministerstwo wojny wysłało wielu oficerów do Arabji w celu tworzenia tam oddziałów ochotniczych z krajowców. Miasto Mekka przyrzekło rządowi w razie wojny utworzenie trzech bataljonów ochotniczych, które własnym kosztem utrzymywać będzie.

Chediw zamierza sprzedać resztę akcji kanału sueskiego, jakie jeszcze posiada.

Przerwa komunikacji na kolei rumuńskiej między Liteni i Polhaska spowodowane powodzią już została usunięta i pociągi osobowe znowu kursują, towarowe jeszcze są wstrzymane. Pociągi osobowe przewożą z Bukaresztu, Brailly, Gałaczu i t. d. mnóstwo rodzin, po większej części wynoszących się do Czerniowiec.

Wiadomość podana przez *Morning Adwertiser* jakoby należało się spodziewać, iż Anglja oświadczy się za zupełną neutralnością, jak donoszą ze strony dobrze poinformowanej, nie ma żadnej podstawy.

Wczoraj, tj. w niedzielę, otrzymaliśmy jeszcze zwykłą drogą, na Rumunię, pocztę ze Stambułu. Dzienniki sięgają do 23., listy do 24. bm.

Z Bukaresztu otrzymaliśmy list z 28. b. m., który dla braku miejsca w dzisiejszym numerze, umieścimy jutro.

Z Krymu piszą do *Gołosu*, że panuje tam obecnie dziwny smutek i obawa bliskiej wojny. Stan finansowy jest ze wszystkich miar najgorszy — w handlu i przemyśle zupełna stagnacja. Wielu mieszkańców jest tego przekonania, że jak tylko wojna wybuchnie będą musieli uciekać z Krymu. Na południowych wybrzeżach wszyscy są gotowi do ucieczki, rzeczy mają spakowane. Jak tylko wojna się rozpocznie, mieszkańcy Odessy, Sewastopola i Jałty zamierzają wyjechać w głąb Rosji. Eupatorja już dawno została opuszczoną przez mieszkańców — w całem mieście są tylko same wojska. Bądź co bądź to pewna, że wraz z wybuchnięciem wojny Krym zupełnie opustoszeje.

Telegram z Kaukazu donosi ministrowi wojny: Dnia 27. b. m. dotarła piechota do Kuruk Dara, konnica do Subotiau Chadżiwali. Silna pozycja Muchaster została dnia 26. b. m. obsadzoną. Trzy monitory tureckie bombardowały posterunek graniczny św. Nikołaj (po turecku Szeiketil). Po stronie moskiewskiej poległ jeden(?) podoficer, a jeden szeregowiec został raniony.

Dziennikarskie doniesienia o rokowaniach rządu moskiewskiego względem zaciągnięcia pożyczki są mylne. Moskwa posiada na jeden rok fundusze na prowadzenie wojny. Wypłata procentów i amortyzacji jest zabezpieczona. O ustąpieniu ministra skarbu Reuterna, i o utworzeniu nowego ministerstwa handlu, mowy nie ma. Tak telegrafują z Petersburga.

Stambuł 29. kwietnia. Depesza z Batum donosi: Moskale ponowili atak, i ponownie z wielkiemi stratami odparci zostali.

Flota turecka będzie blokować porty moskiewskie. Hobart pasza udaje się do Kandji.

Petersburg 29. kwietnia. Manifest carski w całym kraju najgłębsze wywarł wrażenie, Usposobienie to zamanifestuje się w adresach wiernopoddańczych i owacjach jutro, jako w dzień urodzin cara.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Pera dnia 28. kwietnia. Według zgodnych doniesień, Moskale w bitwach na drodze z Aleksandropola stracili razem 1300 ludzi. Moskale musieli się cofnąć. Turcy ich nie ścigali.

Stambuł dnia 28. kwietnia. Sultan wyjeżdża niewątpliwie do armji. Odjazd nastąpi w pierwszych dniach maja. Turcy obsadzili wyspę Kalarasz na Dunaju.

Wiedeń dnia 29. kwietnia. Wczoraj wieczorem przybył tu Tawfik Bej, poseł turecki z Petersburga z całym personalem ambasady. Kolej północna otrzymała polecenie, najdalej do trzech miesięcy położyć drugi tor na przestrzeni Granica-Trzebinia.

Petersburg dnia 28. kwietnia. Wydano ukaz, wzywający wszystkie arystokratyczne rodziny będące za granicą do bezzwłocznego powrotu.

Ickany 29. kwietnia. Zabieranie wagonów towarowych kolei czerniowieckiej pod przewóz wojsk moskiewskich odbywa się pod pretekstem wystarczenia dla rzekomych transportów zboża, których faktycznie niema.

Belgrad 29. kwietnia. W górach bulgarskich pojawiły trzy bandy moskiewsko-bulgarskie. Ludność chrześciańska z obawy przed ponowieniem rzezi chroni się do większych miast.

Ostatnie telegramy.

Bukareszt dnia 29. Kwietnia, (urzęd.) Komitet bulgarski wydał manifest żądający od Bulgarów by Moskali jak zbawców przyjęli, a do cara adres wystosowali.

Odessa dnia 29. kwietnia. Dniepr zalał miasto Kremeńczuk. 20.000 mieszkańców zostało bez dachu.

Petersburg dnia 29. kwietnia. (Urzędowy). Mocarstwa nie odpowiedzą na ostatnią notę Gorczakowa. Moskale obsadzili wczoraj Gałacz, Brailę, Ismailę i Kilię. Ludność przyjmowała ich wszędzie z zapałem. Mieszczaństwo Moskwy przeznaczyło miljon rubli dla rannych i ich rodzin, a 25.000 rubli dało drobne mieszczaństwo.

Berlin 29. kwietnia (pr.). Według autentycznych doniesień, skoncentrowane być mają znaczniejsze oddziały wojsk pruskich w Alzacji i w Lotaryngji.

Londyn 30. kwietnia. *Reuter Office* (podobnie jak Havas na żołdzie moskiewskim) donosi z Erzerum 28. b. m. Jedna kolumna moskiewska maszeruje przeciwko Ardahanowi. Moskale mają bardzo silną kawalerję, i prowadzą ze sobą mnogi tabor oblężniczy.

Malta 30. kwietnia. Angielska eskadra Śródziemnego morza złożona z 5 pancerników, odpłynęła ztąd d. 29. b. m. do Korfu.

Stambuł 30. kwietnia. Z teatru wojny oprócz potyczek pod Batum, powstrzymujących ruchy przedniej straży moskiewskiej, nic nowego. Co do traktowania okrętów neutralnych, Porta ma się trzymać [illegible]tnich traktatów i rewidować takie s[illegible] które płyną na Czarne morze.

Słychać, że Porta nie chce uznać o[illegible]ki poselstwa niemieckiego nad poddan[illegible] moskiewskimi. Rząd niemiecki ma p[illegible]stować przeciwko temu nieuznawaniu.

W sobotę zdarzył się w dzielnicy [illegible] wielki pożar. Zgorzało 600 domów drewnianych.

Bukareszt 30. kwietnia. Senat przyjął konwencję z Moskwą większością 41 głosów przeciwko 10. Kogolniczano oświadczył przytem, że traktat paryski jest rozdarty, skoro Europa pozwoliła na wtargnięcie Moskali do Turcji. Rumunja pozwoli Turkom obsadzić Kalafat, ale sprzeciwi się dalszemu pochodowi.

Rzym 29. kwietnia. *Gazzetta officiale* ogłasza, iż wskutek wojny między Turcją a Rossją, rząd królewski wkłada na poddanych państwa obowiązek, aby zgodnie z obowiązującemi ustawami i ogólnemi zasadami prawa międzynarodowego, sumiennie przestrzegali neutralności.

Telegram z targu wołów. Wiedeń 30. kwietnia. Przystawiono dziś z Galicji 1465, razem 3346 sztuk. Płacono galicyjskie po złr. 51—55, węgierskie po złr. 50—57½, za 100 kilo. Pod koniec taniej. Woły kolorowe złr. 57—59.

Krzysztofowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Telegramy zbożowe z dnia 28. kwietnia.

Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 35·50; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 12·65; Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj 266·00, żyto loco 190·00, okowita 54·70; Szczecin: pszenica na kw.-maj 259·00, rzepak na wiosnę 300·00; Paryż: mąka 159 kilo 74·75.

Wiedeń, 30. kwietnia, 10 godz. 46 min.

Akcje Kredytowe	137·50	Akcje kolei Kar-Lud.	198·50
„ Anglo-Austr.	64·—	„ „ Połudn.	71·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·34½

Usposobienie: stałe, ciche.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 28. kwietnia, 2 godz. 17 min.

Losy kredytowe	153·25	Ung. Staats-Obl. 1877	58·50
Akcje Węgier. Kred.	111·50	Galic. Indemnizacja	83·—
„ Ang.-Austr. B.	63·50	1864 Losy	123·50
„ Unionsbank	42·—	Siedmiogr. kolej	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	197·—	Verkehrsbank	71·50
„ „ Północn.	180·50	Tureckie Losy	11·75
„ „ Połudn.	70·50	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Alfölds.	91·50	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	128·—	Staatsbahn	212·—
„ „ Lw.-Cz.	104·75	Bankverein	52·50
„ „ Węg. Pół.	86·—	Węgierskie Losy	63·75
„ „ Rudolfa	101·25	Reichsmark	63·65
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·41

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 28. kwietnia.

Jed. dług pań. w bank.	57·80	Londyn	129·50
„ „ „ „ sreb.	63·—	Srebro	112·80
Renta w złocie	69·80	20-frankówka	10·37
Losy pożycz. z r. 1860	106·75	Dukat ces. men.	6·10
Akcje banku narod.	765·—	100 marek niemiec.	63·65
Akcje banku kredyt.	136·40		

Przyjechali do Lwowa dnia 29. kwietnia.

Hotel Zorza. J. Bocheński z Mużyłowa. E. Zagórski z Kołodziejówki, K. Goedecker z Warszawy. K. Slepicki z Wołoczysk, T. Steller z Podwołoczysk.

Hotel Langa. L. Einaugler z Buda-Pesztu.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 28. kwietnia.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	198 50	195
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	166 —	— —
Banku Hip. gal. à 200 zł	216 —	— —
„ Kred. gal. à 200 zł.	216 —	212 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	82 75	81 25
„ „ „ 4 „ „	77 —	— —
„ „ „ 5 „ „	82 75	81 25
Banku Hipotecz. galic. 6%	85 50	85 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	89 —	87 —
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal i Buk. 6% los. w 15 l.	91 20	90 10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	84 —	82 —
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	91 —	— —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	6 12	6 —
„ cesarski	6 20	6 05
20 frankówka	10 48	10 34
Pół imperjał rossyjski	10 80	10 50
Rubel rossyjski srebny	1 80	1 70
„ „ papierowy	1 42	1 39
100 marek niemieckich	64 40	63 40
Srebro za 100 zł.	115 —	112 60
Kupony w sreb. za 100 zł.	114 50	112 —
Wiedeń, 27. kwietnia		
5% zjedn. dług państ. bank.	57 90	57 90
„ „ „ „ srebr.	63 10	62 90
Renta w złocie za 100 pap	73 45	73 25
„ Oblg. indem. Niż. Austr.	—	102 —
„ „ „ czeskie	— —	102 —
„ „ „ węgierskie	72 —	70 50
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 —
„ „ „ bukowinsk	80 —	79 —
„ „ „ siedmiogr.	67 25	66 75
„ węg. poż. kol. 300 fr 120 zł.	93 75	9[illegible] 50
Listy Zastawne.		
[illegible]% Bankn narod. listy	94 50	94 25
„ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	83 —	82 50
6% gal. Zakł. kred. włośc.	88 50	— —
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	88 —	86 —
[illegible] węgierskie listy	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	107 —	106 75
5 „ Domen państw. 120 zł.	139 50	139 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	274 50	273 —
„ „ „ 1854	103 —	102 —
„ „ „ 1860	107 25	107 75
¼ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	113 75	113 25
Losy pożyczki z r. 1864	123 50	123 —
„ prem. pożycz. węgier.	69 —	68 50
„ Comorente	21	20 —
„ Kredytowe	152 50	151 50
„ Żegl. par. na Dunaju	94 —	93 50
„ księcia Salm	38 —	36 —
„ „ Palfy	27 —	26 —
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St-Genois	23 25	22 75
„ miasta Budy	30 —	28 —
„ ks. Windischgrätz	23 —	21 —
„ hr. Waldstein	22 —	— —
„ hr. Keglevich	13 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 franków	11 75	11 25
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	766 —	764 —
Zakładu kredytowego	136 —	135 80
Żeglugi par. na Dunaju	306 —	304 —
Kolei północ. Ferdynanda	1790	1780
„ rządowej fr. a.	213 50	212 50
„ zachod. c. Elżbiety	129 50	128 50
„ Południowej	72 25	71 75
„ Galicyjskiej	197 —	196 50
„ Czerniowieckiej	104 50	104 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	87 50	86 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	101 50	100 50
„ Alföld.-Fiumańskiej	92 —	91 50
„ Koszycko-Bogumił.	80 25	79 75
„ Siedmiogrodzkiej	76 —	75 50
„ Cisańskiej	147 —	146 —
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austrj.-północ.-zach.	107 50	107 —
„ Franciszka-Józefa	112 25	111 50
Banku anglo-austrjac.	64 25	64 —
Zakładu kred. węgier.	110 25	110 —
Banku franko-austrjac.	9 25	8 75
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
Banku kred. gal.	— —	— —
„ galicyj. hipotecz.	— —	— —
„ dla obrotu ogóln.	72 —	71 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	64 50	64 —
„ państwow. 500 fr.	153 —	152 —
„ Emisja z r. 1867	146 —	144 —
„ południow. 500 fr.	114 —	113 50
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	102 —	101 50
„ „ 100 zł. w. a.	97 50	96 50
„ „ w srbr. 5%	— —	107 50
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	84 —	82 —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	101 50	101 —
Emisja II.	99 —	98 50
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	74 50	74 —
Emisja z r. 1867	73 —	72 —
„ Siedm. 200 zł. w. a.	57 25	56 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	73 —	72 50
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	88 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 12	6 11
„ dukat na wagę	6 13	6 12
20-frankówka	10 39	10 38
Suwereny angielskie	13 05	12 95
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	113 40	113 20
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	63 85	63 75
Rubel pap.	1 43	1 42

Warszawa, 24. kwiet.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	95 —
„ „ 2ej serji	— —	95 —
kupon	— —	137 ½
„ „ nowe	90 50	90 20
kupon	— —	172 ½
„ likwidacyjne	78 30	78 —
kupon	— —	161 1/10
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	173 —	— —
„ „ „ 1866	171 —	— —

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w KRAKOWIE,
pdaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11. statutu gradowego
wykaz najwyższych cen,
po jakich w Galicji, w W. Ks. Krakowskiem, w Ks. Bukowińskiem i na Szlązku, w pojedyńczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia od **gradobicia**
w r. 1877 przyjmowane będą.

W powiatach A.	W powiatach B.	W powiatach C.
Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szlązk.	Biercza, Brzozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.	Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów i Ks. Bukowińskie.

Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram	funty wied.	cena 123 litrów czyli jedn. korca wagi obok wyrażonej: złr.	cnt.	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram	funty wied.	cena 123 litrów czyli jedn. korca wagi obok wyrażonej: złr.	cnt.	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram	funty wied.	cena 123 litrów czyli jedn. korca wagi obok wyrażonej: złr.	cnt.
1	Żyto ozime . . .	90	160	8	—	Żyto ozime . . .	90	160	7	—	Żyto ozime . . .	90	160	6	—
2	„ jare . . .	90	160	8	—	„ jare . . .	90	160	7	—	„ jare . . .	90	160	6	—
3	Pszenica ozima .	95	170	10	—	Pszenica ozima .	95	170	9	—	Pszenica ozima .	95	170	8	—
4	„ jara . .	95	170	10	—	„ jara . .	95	170	9	—	„ jara . .	95	170	8	—
5	Jęczmień . . .	79	140	6	—	Jęczmień . . .	79	140	5	—	Jęczmień . . .	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	7	—	Orkisz	79	140	6	—	Orkisz	79	140	5	—
7	Owies	56	100	4	—	Owies	56	100	3	—	Owies	56	100	3	—
8	Hreczka	79	140	5	—	Hreczka	79	140	5	—	Hreczka	79	140	5	—
9	Kukurudza . . .	95	170	7	—	Kukurudza . . .	95	170	6	—	Kukurudza . . .	95	170	5	—
10	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	5	—
11	Groch	100	180	9	—	Groch	100	180	8	—	Groch	100	180	7	—
12	Bób	100	180	8	—	Bób	100	180	7	—	Bób	100	180	6	—
13	Fasola	100	180	10	—	Fasola	100	180	9	—	Fasola	100	180	7	—
14	Soczewica . . .	100	180	8	—	Soczewica . . .	100	180	7	—	Soczewica . . .	100	180	6	—
15	Wyka	100	180	7	—	Wyka	100	180	6	—	Wyka	100	180	6	—
16	Konicz czerwony .	100	180	50	—	Konicz czerwony .	100	180	45	—	Konicz czerwony .	100	180	45	—
17	„ biały . .	100	180	60	—	„ biały . .	100	180	55	—	„ biały . .	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy .	84	150	11	—	Rzepak zimowy .	84	150	10	—	Rzepak zimowy .	84	150	10	—
19	„ letni . .	84	150	10	—	„ letni . .	84	150	8	—	„ letni . .	84	150	8	—
20	Lnianka	84	150	9	—	Lnianka	84	150	8	—	Lnianka	84	150	8	—
21	Konopie przędzal. .	56	100	18	—	Konopie przędzal. .	56	100	13	—	Konopie przędzal. .	56	100	11	—
22	Nasienie konopne .	67	120	9	—	Nasienie konopne .	67	120	7	—	Nasienie konopne .	67	120	6	—
23	Len przędziwo .	56	100	18	—	Len przędziwo .	56	100	16	—	Len przędziwo .	56	100	16	—
24	Nasienie lniane .	84	150	11	—	Nasienie lniane .	84	150	10	—	Nasienie lniane .	84	150	9	—
25	Chmiel	56	100	100	—	Chmiel	56	100	85	—	Chmiel	56	100	70	—
26	Mak	56	100	16	—	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—
27	Kminek	56	100	15	—	Kminek	56	100	15	—	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż rosyjski . .	56	100	19	—	Anyż rosyjski . .	56	100	17	—	Anyż rosyjski . .	56	100	16	—
29	„ płaski . .	56	100	17	—	„ płaski . .	56	100	16	—	„ płaski . .	56	100	15	—
30	Tymotka . . .	67	120	19	—	Tymotka . . .	67	120	18	—	Tymotka . . .	56	120	18	—
31	Kartofle	1	korzec	2	—	Kartofle	1	korzec	2	—	Kartofle	1	korzec	2	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcja do ubezpieczenia w myśl §. 11. Statutu, przyjąć nie może. W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

Stosownie do §. 8. Statutu, muszą być wszelkie części ziemiopłodów spożytkować się dające — przeto i słoma [illegible] ubezpieczenia podana, w razie nieoznaczenia cen słomy, zostanie takowa według zasad wskazanych na ostatniej stronicy wykazów ubezpieczoną. 3988 2—[illegible]

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ A. J. O. Rogosza.